(Nro. 190.)

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek **Nro. 96.** 20. Sierpnia 1819.

Wiadomości kraiowe.

Z Karlsbadu donoszą, że kąpiele tameczne sprzyiaią bardzo szanowanemu powszechnie Xięciu Szwarcenbergowi, i że znikły zupełnie początkowe obawy mniey dobrego skutku. W dniu 21szym Lipca znaydowali się tam Xiążęta Metternich i Kaunitz, i wielu Posłów, zawierzytelnionych przy Dworze Austryiackim; iako to: Baron Krusemark, Hrabia Hardenberg, Hrabia Schulenburg i t. d. Przybył tam także z rodziną swoią Hrabia Münster, i mnóstwo Xiążąt i Xiężniczek Niemieckich, iako to: Xiąże Koburg z matką i siostrą, Xiężną Alexandrą Wirtembergską, Xiążęta z Anhalt, Augustenburg, Bentheim, etc. etc. Pruski Minister Stanu Hrabia Bernstorff wyiechał do Karlsbadu około końca miesiąca Lipca. Niemniey znaydowali się na drodze do Karlsbadu, idącey przez Beireuth, Królewsko-Wirtemberski Minister Stanu Hrabia Winzingerode i P. Schaul, Sekretarz Legacyi, tudzież P. Plessen, Poseł W. Xięztwa Meklenburgskiego przy Seymie Niemieckim, z Hrabią Bassenheimem.

W Beluno w Państwie Weneckiem wstąpiło do Zakonu Benedyktynek w dzień Wniebowzięcia 29 Panienek, otrzymawszy na to naywyższe zezwolenie.

Wiadomości zagraniczne.

Wielka Brytania.

Xiąże Rejent Angielski wyznaczył 400 funt szterl. nagrody za wyiawienie tego, który ranił śmiertelnie urzędnika Policyi P. Bircha postrzałem z pistoletu, a współwinowaycom zapewnił zupełne przebaczenie. — Słychać o nowych Zgromadzeniach Ludu, zapowiedzianych w Ripenden, Macclesfield, Rochdale, Huddersfield, i w Manszestrze, na których także i P. Hunt znaydować się myśli.

Hiszpaniia.

Gazeta Londyńska Kuryier umieściła list z Madrytu, potwierdzaiący, że Amerykański okręt Wassyngton o 80 działach stał w porcie Kadyxenskim, oświadczywszy, że czeka na potwierdzenie traktatu względem odstąpienia Floryd. — Gazeta Londyńska Times donosi: „Cała flota Amerykańska, która dotychczas stała pod Neapolem i przeznaczona była krążyć przeciwko Barbaryyczykom, połączyła się teraz pod Gibraltarem, niby to dla zagodzenia poiedynków, zaszłych między Officerami od marynarek Angielskiey i Amerykańskiey. Wszelako wnoszą, że okręty te mogą mieć rozkaz działania po nieprzyiacielsku przeciwko Hiszpanii, gdyby ogłoszono niepotwierdzenie traktatu względem odstąpienia Floryd. Obcowanie między Officerami Angielskimi i Amerykańskimi zakazane iest bardzo surowo, a wiadomości marynarskie zapędzaią się aż do twierdzenia, że Naczelnik floty Angielskiey żądał od fregaty Amerykańskiey Guerriere, aby przechodząc po przed flottę spuszczała banderę; że atoli Komodor Macdonough wzbraniał się od tego; że zatem Anglicy dali ognia, a Amerykanie podobnież odpowiedzieli."

Francyia.

Z Paryża dnia 22go Lipca. — „Szczególnieyszy wypadek zaymuie teraz uwagę publiczną. Wiadomo, że dziennik Londyński Kuryier, umieścił był niedawno artykuł, w którym dał do zrozumienia, że przy teraźnieyszych stosunkach naszych politycznych iest mowa o przemocnym kroku Stanu (*coup d'etat*), przez który wolność prassy ograniczoną być ma na 2 lata. Sposobność tę pochwyciły wszystkie nasze pisma polityczne z chciwością, okazuiąc szkodliwość i zgubność takowego kroku. Gazety Ministeryialne, szczególniey Goniec Francuzki, nie były w tey mierze ostatniemi, i oświadczyły, że krok takowy pociągnał-

by za sobą skutki nayszkodliwsze, i że pod naszym Rządem konstytucyynym nic podobnego obawiać się nie mamy. Ale wtem przypadło na myśl Konserwatorowi, oznać warunkowo, że mogą bydź przypadki, w którychby przemocny krok Stanu uczynić wypadało. To uderzyło iuż w oczy. Lecz zastanowiono się ieszcze bardziey, gdy przed kilkoma dniami ieden z redaktorów dziennika Drapeau blanc, w osobnym artykule wywnętrzył się względem przemocnych kroków Stanu i wyraźnie oświadczył, że przy teraźnieyszych stosunkach naszych, krok taki byłby potrzebnym; że atoli uczynić należy rożnicę między przemocnym krokiem Stanu Monarchicznym a popularnym; że ostatni odrzucić należy zawsze, ponieważ zawsze pociąga za sobą rewolucyię; że zaś bywaią okoliczności, w których przemocny krok Stanu Monarchiczny potrzebnym bydź może, niemal w tym sposobie, iak Gustaw uczynił w Szwecyi roku 1772; i że takowe okoliczności teraz zachodzą. Artykuł ten wspomina oraz o panowaniu Ludwika XIIIgo i usiłuie okazać, że Panowanie tego Króla nie byłoby nigdy doszło do owego stopnia świetności i powagi, gdyby nie nastąpiło było pozbycie się Marszałka d'Ancre, maiącego podówczas tak wielki wpływ u Monarchy. Z tąd więc chcą wnosić, że ultraiści, iako których organ wywnętrza się dziennik Drapeau blanc, zmierzaią do przemocnego kroku Stanu Monarchicznego, to iest do rewolucyi przeciwko konstytucyi, na rzecz Monarchii samowładney, i że iest w proiekcie gwałtowne uchylenie pewnego Ministra, wielki wpływ maiącego. Wniosek ten za bardzo śmiałym iest wprawdzie, zwłaszcza że oświadczenie iednego z redaktorów dziennika Drapeau blanc, przecież całemu stronnictwu iego przypisywać nie można. Wszelako przeciwnicy ultraistów pochwycili tę okoliczność zręcznie, wystawili bardzo nienawistny obraz zamiarów tego stronnictwa i przez to ieszcze bardziey część Publiczności przeciwko niemu roziątrzyli. Sam P. Bejamin Constant korzystaiąc z tey sposobności, oświadczył się w tey mierze dobitnie, a oświadczenie iego pozyskało wiele oklasków. — Process P. Bayouxa iest powodem do wielu sporów literackich, równie iak za nagłe wyłączenie P. Reja z grona Adwokatów przy Sądzie Appellacyynym tuteyszym, a to za wyrazy, użyte w pismach przeciwko Jenerałowi Donadieu i Prefektowi Montlivaultowi. Godną uwagi iest rzeczą, że dziennik Doktrynaryiuszów (Goniec) ostatni ów krok bardzo naganił, upatruiąc w nim targnienie się na swobody Adwokatów; zdanie, które tu dosyć iest powszechne."

Włochy.

Dnia 22. Lipca ogłoszono w Rzymie bardzo surowy edykt przeciwko zbóycom, w osnowie następuiącey: „Ercole di S. Maria ad Martyres Kardynał Dyiakon Consalvi, Sekretarz Stanu Jego Swiątobliwości Pana naszego Papieża Piusa VIIgo. — Nie bez naywiększey boleści musiał Jego Swiątobliwość Pan nasz naymiłościwszy widzieć wzmagaiące się rozboie w Prowincyiach Maritima i Campagna, a to właśnie w tym czasie, kiedy przy nieustanney troskliwości Swoiey i przy łożeniu znakomitych wydatków ze Skarbu Swoiego miał wszelkie przyczyny spodziewać się końca tych nieładów. Ani surowość sprawiedliwości w naygroźnieyszey postawie, nie uczyniła wrażenia na umysłach niektórych złoczyńców w owych okolicach, ani przebaczenie, które im Oycowskie serce Jego Swiątobliwości ofiarowało, nie wzruszyło ich do żalu. Wstrzymali oni przez czas nieiaki bieg zwykłych swych zbrodni, lecz wkrótce oddali się na nowo wrodzoney im złośliwości, i okazali się niesłychańszymi niż kiedy w dopełnianiu mordów, rabunków i łupieztw, przez wydzieranie haracu za uprowadzone osoby. Zdziczali na drodze zbrodni, zagrażali nanowo bezpieczeństwo podróżnych na gościńcach publicznych, niepokoili rolnika na roli, i roznosili ustawiczną trwogę między mieszkańcami mieysc odosobnionych i bezbronnych, na łonie własnych ich rodzin. Zważywszy przeto naynagleyszą potrzebę położenia tamy tak wielkiemu złemu, i niepodobieństwo, aby przy stosunkach mieyscowych i spływie różnych okoliczności, osiągnąć cel zamierzony bez użycia kroków naysurowszych, uchwalił Jego Swiątobliwość wydać poniższe rozporządzenie. 1.) Przekonawszy się z czynów nayiawnieyszych, że od naydawnieyszych czasów i przez długie lat pasmo, naywięcey złoczyńców, niepokoiących ciągle Prowincyię, pochodziło z miasteczka Sonnino; że mieszkańcy tegoż miasteczka pobudzali bardzo często rozboyników z ościennego Królestwa Neapolitańskiego do popełniania rozboiów w Państwie Papiezkiem, a to tak dalece, że właśnie teraz bandy rozboynicze z Fondi i Lenola maią na czele rozboynika z Sonnino; że udzielona dawniey mnostwu rozboyników z Sonnino amnestyia, nic nie skutkowała, ponieważ z tegoż samego mieysca wyszło na-

tychmiast tyleż innych złoczyńców, którzy obecnie wielką część hord tych składaią; nakoniec, że hordy te maią główne stanowisko swoie w Sonnino, gdzie otrzymuią schronienie i umawiaią się względem swych działań; zważywszy oraz, że doświadczenie tak czasów dawnieyszych iako i teraźnieyszych przekonało z pewnością, że dopóki to gniazdo i główna kryiówka rozboyników cierpiane będą, nie podobna iest położyć tamę rozboiom, które, ieżeli przez odięcie wszelkich środków utrzymywania się wykorzenione nie zostaną, przy naturalnem położeniu mieysc owych unikną zawsze prześladowania Władzy publiczney; zważywszy niemniey, że interess Towarzystwa, służący za podstawę prawu publicznemu, nie dozwala Panuiącemu cierpieć nadal Gminy, sprzyiaiącey nieładom tak niesłychanym i szkodliwym; tudzież, że nayłagodnieysze nawet Rządy w podobnych przypadkach używały kroku zniszczenia takowych ustawicznych kryiówek i schronień zboieckich, kiedy iuż wszystkie inne środki wykorzenienia ich bezowocnie doświadczane były; — postanowił Oyciec S. rozkazać, aby wszystkich mieszkańców w Sonnino przenieść na inne mieysca, i miasteczko to zburzyć, należące zaś do niego posiadłości przyłączyć do niepodeyrzanych o sprzyianie zboycom dóbr ościennych, zostawiwszy właścicielom wolność odstąpienia ich na Skarb, za słusznem wynagrodzeniem. 2.) Każda Gmina obowiązana iest bronić się przeciwko napadom zboyców, i odpowiedzialna za bezprawia, które im zrządzić dopeści; przeciwnie zaś za schwytanie albo zgładzenie rozboyników, doznać ma stosownego uwolnienia od podatków mlewnego i solnego. 3.) Nadto wypłaci Skarb za schwytanie albo zgładzenie każdego rozbóynika 500 — a ze każdego herszta 1000 skudów. 4.) Utrzymuie się w mocy rozporządzenie z dnia 4. Maia r. z. względem strzelców, a każdy chcący wstąpić do tego korpusu, otrzyma na to bezpłatne pozwolenie. 5.) W razie wtargnienia zboyców, do iakowego mieysca, należy zaraz uderzyć na gwałt. 6.) Gminy niedopełniaiące rozporządzenia wynagrodzą szkodę, zrządzoną w Prowincyi przez rozboyników. 7.) Kto za uderzeniem na gwałt nie stanie w ratunku, uważanym będzie za wspólnika rozboju, i oprócz złożenia 100 skudów, karą cielesną karany. 8.) Kto oprze się albo przeszkodzi sile zbroyney w śledzeniu rozboyników, sądzonym będzie iako buntownik i popełniaiący zbrodnię obrażaiącą Maiestat. 9.) Kto, wiedząc o rozboynikach i ich kryiówkach, tychżo nie doniesie, podpadnie karom woyskowym. 10.) Rodziny rozboyników, wspieraiące ich radą lub uczynkiem podpadaią karze śmierci i konfiskacyi maiątku. 11.) Toż samo i każdy inny onychże wspieraiący; kto zaś zagrożeniem śmierci do tego byłby przymuszonym, tylko przez niezwłoczne doniesienie kary tey uyśdź może. 12.) Władze wykonawcze pomnożone będą w pomienionych Prowincyiach i wszędzie, gdzie tego potrzeba. 13.) Officerowie maią spodziewać się prędkiego posuwania na wyższe stopnie za czynność przeciwko rozboynikom równie, iak degradacyi za uchylanie się w tey mierze. 14.) Odtąd rozbóynicy nie otrzymaią iuż więcey amnestyi, wyiąszy tych, którzy w przeciągu miesiąca sami stawić się będą. Ci zaś, którzy dostawią innych żywcem lub zabitych, otrzymaią zupełne przebaczenie i nagrody wyżey wyznaczone. 15.) Wszystkie dawnieysze rozporządzenia względem rozboyników zostaią w mocy, iak daleco nie sprzeczne są z niniejszem. 16.) Rozporządzenie to obowiązuie wszystkich mieszkańców Prowincyy Maritima i Campagna tak, iak gdyby każdemu z nich osobiście doręczone było. — Dan w pałacu Kwirynalnym dnia 18. Lipca 1819. (Podpisano) Ercole Kardynał Consalvi."

Król Jmć Sardyński podarował Konwiktowi Jezuickiemu w Turynie 60,000 franków na zakupienie włości, która należała niegdyś do znanego Ministra Margrabi Ormea, a to na urządzenie iey dla utrzymywania wychowańców tegoż Konwiktu.

Zjednoczone Niderlandy.

Zgromadzone teraz Stany Brabanckie, Hennegauskie, i prawie wszystkie Belgickie uchwaliły, prosić Króla Jmci o proiekt do prawa względem przywrócenia Sądów Przysięgłych. — Król Jmć rozkazał pomnożyć liczbę robotników przy budowie warowni, aby dadź zatrudnienie robotnikom fabrycznym, zostaiącym bez sposobu wyżywienia się z powodu zatamowania handlu. — Około dnia 15. Września ma między Mastrychtem a Maseik zgromadzić się obóz popisowy.

Niemcy.

Gazeta Merkury Szwabski umieściła list pewnego podróżnego, że Ministeryium spraw wewnętrznych W. Xięztwa Badeńskiego wydało reskrypt do wszystkich Dyrektoratów Cyrkułowych, według którego też Dyrekteraty uważać maią na to, aby wyborcy w Obwodach nie miewali żadnych schadzek z Deputowanymi swoimi; a wyborcy w Durlach mieli w sa-

mey rzeczy zmuszonymi zostać do podpisania przełożonego im w tey mierze rewersu. — Taż sama gazeta donosi z Frankfortu nad Menem pod dniem 29. Lipca: „Nawet i w domach kilku Posłów przy tuteyszym Seymie Zwiazku Niemieckiego, zaszły na wyższe rekwizycyie śledzenia względem zabiegów rewolucyynych. Między innemi zebrano papiery u dwóch guwernorów przy dzieciach Posłów, z własnych ich pomieszkań. Osoby, u których zaszły przeglądania domów, nie były właśnie obecnemi, a ieden z rzeczonych guwernorów znaydował się w podróży nad Renem. Tymczasem nie aresztowano tu ieszcze nikogo, luboć i w okolicy i w mieyscach ościennych podobne zaszły wypadki. (Dziennik Paryzki Journal de Paris z dnia 29. Lipca donosi podobnież o aresztowaniu wyżeyrzeczonych guwernorów, którzy nazywać się maią Pleifer (Pfeifer?) i Herrmann; pierwszy miał bydź u Posła Wirtembergskiego, a drugi u Badeńskiego). — Korrespondent Niemiecki umieścił list z Wiesbaden, datowany pod dniem 28. Lipca, a zawieraiący między innemi: „Aresztowania, przetrząsania domów i pieczętowania papierów, które w okolicach naszych zaszły i ieszcze zachodzą, rozniosły po całym Kraiu wrażenie powszechne. Nie ieden cudzoziemiec opuścił iuż kąpiele Taunuzeńskie i pospieszył do spokoynych kąpieli w Baden, albo do Niemiec północnych, szczególniey do Pyrmontu. Nayzwięcey miało stać się na żądania nadeszłe od Ministeryium Policyi z Berlina, w których podeyrzane osoby podane są z wyszczególnieniem pomieszkań, charakteru, sposobu myślenia, stosunków i wszelkich okoliczności. Aresztowanych Pastorów obwiniaią o należenie do niebezpiecznych dla Kraiu zasad republikańskich i o mieszanie polityki do nauk religiynych. Tenże sam dziennik donosi z Karlsruhe pod dniem 30stym Lipca: „Otrzymano tu wiadomość, że w Baden na zażądanie Ministeryium Policyi Berlińskiego, aresztowano pewną osobę jenialną, wyszczególniaiącą się talentami autorskim i poetycznym." — W Xięztwie Nassauskiem miano aresztować niedawno bardzo wiele osób, między któremi znaydować się maią Duchowni i Officerowie. Dnia 19go aresztowano i odesłano do Wiesbaden dwóch Xięży, maiących wiadomość o zamachu na życie Prezydenta Ibella. Z Wiesbaden donoszą pod dniem 28mym Lipca że w tey mierze ciągną się badania, a to po nayzwiększey części na żądanie Rządu Pruskiego. W Idsteinie ciągną ie z największą gorliwością. Aresztowano Poborcę podatków Konradi, u którego znaleziono list od Löninga. Szczególniey badano rodzinę Schnell; nie można było atoli dostać Radcę kryminalnego Schnella, który od Rządu Nassauskiego dawniey iuż odprawiony, udał się iako Professor do Rossyi. — W St. Goardshausen aresztowano i odesłano do Wiesbaden, poważanego bardzo lekarza, brata Löninga. Żołnierz, który miał straż u Löninga, skazany ma bydź do kaydan za to, że go niedbale pilnował. — W Frankfórcie otworzono z bardzo pomyślnym skutkiem składki po wszystkich mieyscach publicznych, wielkich towarzystwach, klubach, kollegiiach i ložach wolnych mularzy, na rzecz rodziny aresztowanego w Berlinie Professora Jahna. Wszystkie klassy mieszkańców a nawet cudzoziemcy ubiegaią się w składaniu darów według możności sweiey. Składki te maią otworzone bydź także i w Państwie Pruskiem.

Prussy.

Według gazety Leodyyskiey aresztowano w Kolonii P. Mühlenfelsa, substytuta Prokuratora Królewskiego, a po badaniu, przedsięwziętem, przez jeneralnego Prokuratora P. Danielsa odesłano go do Berlina. — Także i z Wrocławia przywieziono do Berlina osobę aresztowaną, pod strażą urzędnika Policyi. P. Kamptz ma zawiadować badaniami, zmierzaiącemi do odkrycia zabiegów demagogicznych. — Według pism publicznych przewieziono Doktora Jahna z Spandau do Kistrynu. Oskarżenie iego ma zasadzać się szczególniey na dzienniku pewnego studenta, w którym znaydować się maią wnioski o Sandzie, o Wilhelmie Tellu, i t. p. — Także i w Królewcu miano aresztować kilku studentów. — Z Bonn donoszą pod dniem 27. Lipca: „Professorowie Arndt i Welkerowie, których areszt domowy, na rozporządzenie tuteyszego Prokuratora mieyskiego zamieniony iest w areszt mieyski, daią bezprzeszkodnie prelekcyie swoie, iak zwykle. Czułość nad losem ich ze strony studentów tuteyszych, wynoszących do 200, była zresztą tak nadzwyczayna, iak i ubolewanie mieszczan. Professorowie ci przy przetrząsaniu ich domów i pieczętowaniu papierów okazali naywiększą spokoyność umysłu, i można iuż teraz zaspokoić się względem ich losu, ponieważ udano się prawną drogą w dociekaniu okoliczności, tyczących się onychże. Niemniey przekonani są, że Minister sprawiedliwości P. Beyme, któremu całą tę okoliczność dokładnie doniesiono, a który zna konstytucyię i prawodawstwo w Kraiach nad-Reńskich, nagani bardzo postępek Pruskich urzędników Policyi."